

kich stosunków na płaszczyźnie instytucjonalnej i prywatnej, wspierając tym samym proces integracji europejskiej.

PNTZP otrzymało w 2000 r. Polsko-Niemiecką Nagrodę za szczególne zasługi dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich i porozumienia pomiędzy obydwoma krajami. Po stronie niemieckiej nagrodę przyznano *Maksymilian Kolbe-Werk*. W 2007 r. Towarzystwo zostało laureatem konkursu Pro Publico Bono w dziedzinie współpracy międzynarodowej

Towarzystwo wydaje dwa dwujęzyczne czasopisma: kwartalnik „Dialog Aktuell” oraz od 1993 r. rocznik „Dialog”:

Dialog 1 „Psychiatria po Oświęcimiu” 1993

Dialog 2 „Reforma psychiatrii” 1994

Dialog 3/4 „Być razem być obok” 1996

Dialog 5 „Być młodym w Polsce, być młodym w Niemczech ” 1996

Dialog 6 „Od pacjenta do osoby” 1998

Dialog 7 „Kodeks Norymberski, 50 lat później” 1999

Dialog 8 „Terapia i rehabilitacja psychoz” 1999

Dialog 9 „Wolność i odpowiedzialność” 2000

Dialog 10 „Przekraczanie granic” 2001

Dialog 11 „Mit i tabu” 2002 (Wspólnie z Polsko-Izraelskim Towarzystwem)

Dialog 12 „Godność człowieka” 2003

Dialog 13 „Bliskość i obcość” 2004

Dialog 14 „Los(y) ludzki(e) w krytycznych czasach” 2006.

ANDRZEJ CECHNICKI  
Przewodniczący PNTZP

## NA GÓRZE RÓŻE, NA DOLE... POKRZYWY 10 LAT PÓŹNIEJ

W czerwcu 1997 r. Danuta Zagrodzka (zm. 2007), dziennikarka, wówczas korespondentka w Bonn, opisała nastroje panujące w stosunkach polsko-niemieckich. Dla scharakteryzowania tych stosunków posłużyła się obrazem ogrodu – patrząc na niego z góry widzimy róże, a zagładając od spodu pokrzywy.

„Stosunki niemiecko-polskie nigdy nie były tak dobre jak dziś powtarzają w kółko politycy jednej i drugiej strony. Istotnie ministrowie spraw zagranicznych z żonami chodzą razem po górach i po Kazimierzu Dolnym, kanclerz zaprasza polskiego prezydenta na swój ulubiony faszzerowany żołądek wieprzowy...na szczytach władzy panowie się poznali, czasem polubili. Łączą ich wspólne cele: polityka europejska, trwały pokój na kontynencie”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> „Gazeta Wyborcza”, wydanie stołeczne, 26 VI 1997, s. 16.

10 lat później powyższy opis brzmi niemal bajkowo. Obserwując stosunki między Polską a Niemcami w czerwcu 2007 r. obraz jest niemal odwrócony: różę kwitną na dole, na płaszczyźnie kontaktów międzyludzkich i między społeczeństwami, jednakże ponad nimi na płaszczyźnie rządowej obu państw jest zatrzęsienie pokrzyw. Jak przedstawiają się te nastroje między Polakami a Niemcami w Krzyżowej? Krzyżowej, miejscu spotkań i centrum konferencyjnym, które powstało w 1989 r. w duchu pojednania i porozumienia między Polakami i Niemcami, dzięki oddolnej inicjatywie obywateli i odgórnemu wsparciu obu rządów<sup>2</sup>.

Podczas uroczystego otwarcia miejsca spotkań w 1998 r. po zakończeniu odbudowy i prac renowacyjnych, premier Jerzy Buzek wyraził swoje życzenia dotyczące tego miejsca w następujący sposób:

„Unikalna wartość Krzyżowej polega na tym, że w otwieranym właśnie domu spotkań młodzieży ma wykuwać się zupełnie nowa przyszłość polsko-niemieckich związków. Jestem pewien, że młodzi ludzie spotykający się w Krzyżowej będą patrzyli na zjednoczoną Europę, w której odżywają podstawowe wartości cywilizacji chrześcijańskiej. Jestem pewien, że ich celem będzie solidarność: europejska wobec zagrożeń cywilizacyjnych i pokoleniowa wobec wyzwań XXI wieku. Jestem wreszcie przekonany, iż Europa przyszłości pozostanie Europą narodów. Więc również będzie wykuwać się w Krzyżowej solidarność polsko-niemiecka. Zastanawiam się, czy nie stawiam skromnemu centrum zbyt wielkich wymagań. W końcu mowa jest o kilku budynkach. A jednak nie. Istnieje już coś takiego jak 'duch Krzyżowej' i stoimy przed niepowtarzalną szansą tchnięcia tego ducha w całość stosunków polsko-niemieckich"<sup>3</sup>.

Lato 2007 r. w Krzyżowej to ciągle czas dialogu. Osoby odwiedzające Krzyżową zdają sobie sprawę z dzielących je różnic, i jednocześnie mocno odczuwają potrzebę porozumienia. Ukraińscy i białoruscy uczestnicy seminarium o prawach człowieka dyskutują o sytuacji w swoich krajach i jako przykład biorą stosunki polsko-niemieckie, a w szczególności polityczny rozwój Polski w ciągu ostatnich 15 lat. Goście międzynarodowego kongresu, którzy przyjechali aż z Indii czy Stanów Zjednoczonych nie mogli się przestać dziwić, że po przekroczeniu granicy państwowej między Polską a Niemcami na Śląsku powszechnie informuje

<sup>2</sup> Z tekstu misji Fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego.

„Fundacja Krzyżowa ma siedzibę w Polsce na terenie byłej posiadłości rodziny Helmutha Jamesa von Moltke. W czasach nazizmu działała tu grupa opozycyjna 'Krag z Krzyżowej'. Jako sprzeciw wobec dyktatury i z narażeniem własnego życia, członkowie grupy planowali demokratyczne i pokojowe Niemcy, zintegrowane z Europą.

Fundacja Krzyżowa nawiązuje do tradycji tego ruchu oporu, nonkonformizmu i odwagi cywilnej. Odwołujemy się do doświadczeń opozycji przeciwko dyktaturom w Europie Środkowej i Wschodniej.

Prekursorzy Fundacji, Niemcy z Zachodnich i Wschodnich Niemiec, Polacy, Amerykanie i Holendrzy, chcieli tu stworzyć miejsce porozumienia europejskiego.

Równocześnie z upadkiem muru berlińskiego odbyła się polsko-niemiecka msza pojednania w Krzyżowej, a rządy Polski i Niemiec wsparły inicjatywę budowy miejsca spotkań”.

<sup>3</sup> „W sercu Europy w Krzyżowej. Księga pamiątkowa z okazji uroczystego otwarcia Międzynarodowego Domu Spotkań 'Krzyżowa' 11 czerwca 1998”, s. 8.



się o niemieckiej kulturze i historii. Są w „Poland” i postrzegają Krzyżową czy Wrocław przez pryzmat polskiej kultury i teraźniejszości. Dla młodych uczestników biorących udział w wymianach szkolnych najważniejsze jest wzajemne poznanie się, odkrywanie podobieństw i różnic. Wiele historycznych i politycznych tematów przybliżanych jest im po raz pierwszy. Duchowni i świeccy przedstawiciele międzynarodowej wspólnoty Krzyża z Coventry z Europy Środkowej i Wschodniej zgłębiają w Krzyżowej zagadnienia ekumeniczne, omawiają współpracę Kościoła prawosławnego i ewangelickiego w Rosji, dyskutują o rozwarstwianiu się społeczeństwa w Rumunii i związanej z tym pracy społecznej. O tematach polsko-niemieckich przytaczanych w nagłówkach gazet nie rozmawia się podczas seminarium, czasem tylko podczas wieczornych spotkań polscy i niemieccy uczestnicy wymieniają się między sobą poglądami na bieżące sprawy polityczne. Ci, którzy spotykają się w Krzyżowej, uważają się za część społeczeństwa obywatelskiego, która z własnej inicjatywy i przekonań kształtuje określone obszary życia społecznego i politycznego. Korzystają przy tym ze swojego wieloletniego doświadczenia zdobytego w organizacjach czy stowarzyszeniach, szkołach i uniwersytetach, samorządach, rodzinach i firmach. Ludzie, którzy przyjeżdżają po raz pierwszy do Krzyżowej i do Polski to z reguły ludzie, którzy starają uwolnić się od stereotypów, chcą poznać rzeczywisty obraz kraju, prawdziwych ludzi, są otwarci na dialog. W ten sposób patrząc i nawiązując do tytułu artykułu z 1997 r. kwitną w Krzyżowej róże, a nie parzą pokrzywy.

Mamy świadomość tego, że mimo od kilku lat rosnącej liczby uczestników programów Fundacji „Krzyżowa”, ciągle są oni tylko minimalnym procentem społeczeństwa niemieckiego czy polskiego<sup>4</sup>. Sformułowana przez J. Buzka teza o tym, że duch Krzyżowej tchnie w stosunki polsko-niemieckie nową jakością, jak do tej pory się nie spełniła. Może jego nadzieje odnosiły się do tej generacji, która w tym pierwszym dziesięcioleciu trzeciego tysiąclecia w pełni skorzysta z europejskiej wolności i mobilności, i dopiero za kilka lat zacznie wywierać wpływ na państwowe i społeczne stosunki między Polską a Niemcami.

### „Duch” Krzyżowej

Krzyżowa jako inicjatywa ma już za sobą długą drogę, która nie rozpoczęła się w 1989 r., ale już w latach 60. XX w. Wielu z przyjaciół, którzy pod koniec lat 80. podjęli inicjatywę założenia w Krzyżowej europejskiego miejsca spotkań, pracowali ze sobą lata w ruchach kościelno-społecznych i opozycyjnych, Polacy z Niemcami

<sup>4</sup> W 2006 r. w ok. 60 spotkaniach młodzieży, szkoleniach i seminariach wzięło udział prawie 4000 uczestników: uczniów, nauczycieli i multiplikatorów kształcenia młodzieży. Ponad 2000 młodych osób wzięło udział w jednodniowych programach w Krzyżowej (statystyka Fundacji „Krzyżowa”, 2006).

zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu. Przedstawiciele rządu, którzy na początku lat 90. wspierali tę inicjatywę, mieli podobne doświadczenia za sobą. Tadeusz Mazowiecki jest tutaj najlepszym przykładem<sup>5</sup>.

Polacy i Niemcy z tego kręgu znaleźli już wspólny język, aby rozmawiać o ranach poczynionych przez historię i tragicznych doświadczeniach ich rodzin z czasów okupacji, wojny i wysiedleń. Przestrzeń do nawiązania takiego dialogu zapewniły m.in. obozy letnie Akcji Znaków Pokuty oraz seminaria Anny Morawskiej, środowisko *Bensberger Kreis* czy też Kluby Inteligencji Katolickiej.

Grupa założycieli Krzyżowej poszerzyła swój krąg po 1989 r. o ludzi z Niemiec, którzy często poprzez związek z historią Kręgu z Krzyżowej zaczęli interesować się Polską. Podczas pierwszych spotkań młodzieży, wtedy jeszcze w namiotach rozbijanych przy Domu na Wzgórzu, siedzibie von Moltke i miejscu spotkań Kręgu z Krzyżowej w 1942/1943, brała udział młodzież zarówno ze wschodniej, jak i zachodniej Europy. Konferencje roczne w Krzyżowej, nazwane „konferencją majową” od początku poruszały tematykę, która znacznie wychodziła poza stosunki polsko-niemieckie, lub też stawiała doświadczenia polsko-niemieckie w szerszym, znacznie bardziej uniwersalnym kontekście totalitarnych i wojennych doświadczeń Europy XX w.<sup>6</sup>

W pierwszych dokumentach założycielskich Fundacji „Krzyżowa” za jeden z głównych celów i kierunku działań uważano pokonanie podziału Europy oraz przełamanie podziałów w głowach i sercach. Jest to widoczne nawiązanie do „Kręgu z Krzyżowej”, grupy opozycyjnej skupionej wokół Helmutha Jamesa von Moltkego, która opowiadała się za zjednoczoną Europą bez granic i wolną od wszelkich rasistowskich, religijnych czy też innych uprzedzeń. Warunkiem powstania takiej Europy, w przekonaniu członków „Kręgu z Krzyżowej”, była komunikacja pomiędzy narodami Europy. Dialog jest środkiem do tego, aby przezwyciężyć uprzedzenia i osiągnąć polityczny kompromis.

W koncepcji europejskiej „Kręgu z Krzyżowej” czytamy:

„1. Dla każdego rodzaju politycznej organizacji czynnikiem decydującym jest mentalność. Nowy europejski porządek stanowiąc będzie realny fundament pod współpracę narodów europejskich jedynie wtedy, kiedy odwoływać się będzie do jednego wspólnego europejskiego etosu, wspólnoty postaw obyczajowych. Dlatego też trzeba wewnątrznie przezwyciężyć obecnie rozpowszechniony zlaicyzowany sposób pojmowania życia, co będzie możliwe jedynie dzięki chrześcijańskiej postawie, która odpowiada historycznej rzeczywistości; Europa zjednoczona pod znakiem krzyża może stać się wówczas jednością egzystencji i kultury, dzięki czemu będzie ją można uformować w jednolitą całość,

<sup>5</sup> Patrz jego wspomnienia z pierwszych kontaktów z Akcją Znaków Pokuty i Lotharem Kreyszig, „Więź”, Sonderausgabe 1994. Polen und Deutsche. Ein Beitrag zur Geschichte des Dialogs, s. 239-254.

<sup>6</sup> Tematy konferencji, na przykład: 1992 „Życie w cieniu... doświadczenia mniejszości w środku Europy”; 1995 „Koniec wojny: wyobrażenia i ich losy”; 1996 „Przywrócić zdeptane prawo...” na temat karania zbrodni przeciwko ludności w międzynarodowym kontekście; 1999: „Rola Rosji w przyszłej Europie”.



2. Z rozwinięcia myśli o samorządzie w odniesieniu do ustroju europejskiego wynikają następujące zasadnicze postulaty:

a) nie przewiduje się rozwiązania typu hegemonalnego dla jednego lub poszczególnych narodów, ale zakłada się, że jednocześnie będzie miało charakter stowarzyszeniowy z zachowaniem praw do suwerenności przy równouprawnionym udziale wszystkich uczestniczących.

b) autonomia poszczególnych członków, jeśli zaistnieje taka konieczność, nie będzie ograniczana, tak aby jej poszczególne funkcje w ramach całości mogły być spełniane twórczo i dobrowolnie.

c) europejskie organy ustrojowe otrzymają szczególne uprawnienia, które umożliwią rzeczywiste kierowanie wspólną polityką europejską.

Logiczną konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska jest utworzenie europejskiej federacji, która dla dobra wspólnie realizowanych zadań utworzy jednolity, stały rząd federacyjny posiadający niezbędne uprawnienia<sup>7</sup>.

Konfrontacja z programem politycznym i moralnością ludzi „Kręgu z Krzyżowej” doprowadziło grupy „nowej Krzyżowej” (ludzi skupionych wokół Krzyżowej po 1989 r.) do dyskusji o sytuacji społecznej po zakończeniu zimnej wojny i prawie pięćdziesięcioletnim podziale w Europie. Wspieranie europejskiej świadomości wśród młodych ludzi oraz wysiłki zmierzające do poznania się ze sobą ludzi mieszkających w różnych częściach podzielonej Europy były od początku jednymi z centralnych zadań Fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego.

Ewa Unger, współzałożycielka oraz wieloletnia przewodnicząca zarządu Fundacji „Krzyżowa” napisała w 1992 r. w tekście poświęconym powstaniu Krzyżowej w następujący sposób:

„Dobra wola wszystkich stron doprowadziła wreszcie do porządnie sformułowanego statutu, a podczas trzeciego spotkania przyjaciół Krzyżowej w Berlinie w maju 1990 r., co było bardzo ważne, doprowadzono do rewizji poglądów ze strony rządu federalnego. Kanclerz Kohl po swoim pobycie w Krzyżowej w 1989 r. sugerował, że należy tam utworzyć miejsce spotkań dla polskiej i niemieckiej młodzieży. Tego nie mógłby sobie nikt nawet przy najlepszej woli wyobrazić, aby miejsce spotkań ograniczało się tylko do tak wąskiego kręgu”<sup>8</sup>.

W statucie czytamy:

„Celem Fundacji jest pobudzanie i popieranie działalności zmierzającej do utrwalenia pokojowego i naznaczonego wzajemną tolerancją współżycia narodów, grup społecznych i jednostek. W ten sposób winno być kontynuowane duchowe dziedzictwo ‘Kręgu z Krzyżowej’ i popierane europejskie porozumienie”.

Realizując swój cel Fundacja przestrzega przede wszystkim następujących zasad:

- 1) popierania pojednania polsko-niemieckiego, któremu poświęca szczególną uwagę,
- 2) kształtowania i umacniania porozumienia ogólnoeuropejskiego,
- 3) przewycięzania i powstrzymywania się od jakiegokolwiek jednostronnej działalności politycznej, a w szczególności od popierania polityki poszczególnych państw, organizacji lub orientacji politycznych,
- 4) przewycięzania i powstrzymywania się od faworyzowania lub dyskryminowania poszczególnych narodowości, grup etnicznych, ugrupowań religijnych czy światopoglądowych”. (Ze statutu Fundacji, par. 6,7).

<sup>7</sup> *Ein Europaplan des Kreisauer Kreises, Herbst 1942*, w: *Der Kreisauer Kreis. Porträt einer Widerstandsgruppe*. Begleitband zu einer Ausstellung der Stiftung Preußischer Kulturbesitz, bearb. von Wilhelm Ernst Winterhagen, Berlin 1985, s. 223-224.

<sup>8</sup> „Więź”, Sonderausgabe 1994. Polen und Deutsche. Ein Beitrag zur Geschichte des Dialogs, s. 231.

Dzięki wizjom twórców Fundacji „Krzyżowa”, którzy chcieli stworzyć miejsce dla szeroko rozumianego europejskiego porozumienia, Krzyżowa nie jest wstrząsana koniunkturalnymi polsko-niemieckimi konfliktami. Czujemy się platformą, na której porozumiewają się ludzie, obywatele, jednostki. Zgodnie ze statutem Fundacja poświęca szczególną uwagę polsko-niemieckiemu pojednaniu, a patrząc na cyfry, widzimy przewagę gości z Polski i z Niemiec<sup>9</sup>. Wszystkim działaniom Fundacji przyświeca myśl, aby wyjść poza horyzont polsko-niemiecki. Z historii Krzyżowej oraz z naturalnej misji Fundacji wynika zobowiązanie, aby mieć na uwadze europejski wymiar społecznych i politycznych zagadnień.

### Wymiana doświadczeń i zmiana perspektywy

Chcąc zrozumieć historię XX w. nie może ograniczyć się do polskiej i niemieckiej perspektywy. Wiele kwestii spornych w polsko-niemieckiej historii mających swoje źródło w doświadczeniach z czasów II wojny światowej i dyktatury wynika z tragicznych skutków paktu Ribbentrop-Mołotow. W jaki sposób Niemcy mogą zrozumieć wrażliwość Polaków na temat wypędzeń, jeżeli nie mają wiedzy na temat polskich doświadczeń na Wołyniu i we Wschodniej Galicji? Jak można zrozumieć potrzebę Łotyszy na ukazywanie w swoich muzeach ofiar stalinizmu, jeżeli w niemieckiej opinii publicznej porusza się wyłącznie temat żydowskich ofiar niemieckiej polityki okupacyjnej i łotewskiej kolaboracji?<sup>10</sup>

Powszechna jest ignorancja społeczeństw zachodu odnośnie do kształtowania się świadomości historycznej społeczeństw w krajach Europy Środkowej i Wschodniej po zakończeniu zimnej wojny. Problem polega na tym, że historyczne debaty, poza naukowymi kręgami, są odizolowane kulturowymi i językowymi granicami poszczególnych krajów i poza nimi nie będą odbierane; jedną z przyczyn jak brak możliwości bezpośredniej wymiany. Aby zlikwidować bariery komunikacji między instytucjami oświatowymi wschodu i zachodu Fundacja „Krzyżowa” organizuje wspólnie z partnerami: Niemiecką Fundacją Badań nad Dyktaturą *SED* (*Stiftung Aufarbeitung der SED-Diktatur*), Akademią Ewangelicką z Berlina (*Evangelische Akademie zu Berlin*) i instytucją Miejsce na rzecz Upamiętniania Działalności Niemieckiego Ruchu Oporu (*Gedenkstätte Deutscher Widerstand*) coroczne forum dotyczące przekazywania wiedzy o dyktaturach XX w. w Europie Środkowej i Wschodniej.

Organizatorzy tak opisują idee tych seminariów:

„Miejsce Pamięci Fundacja 'Krzyżowa' organizuje seminaria na temat Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej, w tym Niemiec. Na kulturze politycznej w tych państwach swe piętno odcisnęły

<sup>9</sup> W 2006 r. ok. 9000 osób wzięło udział w kilkudniowym programie kształcenia młodzieży lub dorosłych, z tego 48% stanowili Polacy, 38% Niemcy, 5% z innych krajów Europy Zachodniej, 9% z innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej (patrz statystyka Fundacji „Krzyżowa”).

<sup>10</sup> Patrz reakcje na przemówienie ministra spraw zagranicznych Łotwy Sandry Kalniete na targach książki w Lipsku 24 marca 2004 r.



reżimy totalitarne. Celem seminariów jest omawianie i porównywanie w kontekście odmiennych doświadczeń narodowych różnych tematów dotyczących przestępstw i bezprawia. Doświadczenia ostatnich lat oraz liczne debaty historyczne pokazują, że dla wszystkich państw w okresie przemian systemowych w jednakowym stopniu konieczna jest konfrontacja z przeszłością. Na tle tej dyskusji omawiana ma być kultura pamięci i działalność Miejsca Pamięci, przy czym szczególne znaczenie mieć będzie przekazywanie doświadczeń historycznych młodym generacjom”.

Od 2003 r. odbyło się pięć seminariów, na każdym z nich było około 30 uczestników i uczestniczek z Polski, Niemiec, Rosji, Ukrainy, Litwy, Białorusi, Łotwy, Węgier i Rumunii. Każdy z uczestników jest również referentem, przedstawiane są doświadczenia z muzeów lub sprawozdania z projektów historycznych, które za każdym razem są dyskutowane z innej perspektywy<sup>11</sup>. Organizatorzy świadomie zapraszają każdego roku na forum zarówno uczestników z lat poprzednich, jak i nowe instytucje i projekty.

Z pięcioletniej perspektywy można zauważyć zmianę charakteru prowadzonych dyskusji. W pierwszych latach np. ukraińscy i białoruscy partnerzy bardzo dokładnie chcieli opowiadać o swojej traumatycznej narodowej historii. Nie liczył się dla nich czas wystąpień, chcieli szczegółowo opowiadać o narodowych ofiarach stalinizmu, wojny czy niemieckiej okupacji. Opowieści były bardzo emocjonalne i przesycone naturalną potrzebą, aby w międzynarodowym gronie poruszać tematy, które przez lata omawiane były wyłącznie w konspiracji lub prywatnych kręgach. Uczestnicy z niemieckich Miejsc Pamięci zajmujących się zarówno okresem 1933-1945, jak i historią NRD reagowali z dużą wrażliwością na przyrównywanie niemieckiej winy wobec Żydów i ludności cywilnej w okupowanych krajach Europy Środkowej i Wschodniej do zbrodni stalinowskich. Równocześnie przyznawali, że dopiero podczas seminarium w Krzyżowej dowiedzieli się o wymiarze i podłożu „Holodomor”, Wielkiego Głodu w latach 1932/33 w okresie kolektywizacji Ukrainy<sup>12</sup>. Obecnie seminaria są nieco mniej oparte na emocjach. Uczestnicy, którzy już po raz kolejny biorą udział w seminarium wykorzystują je, aby nawiązać współpracę przy tworzeniu nowych wystaw czy projektów, wymienić się poglądami z osobami zaangażowanymi w podobnych miejscach pamięci.

„Dyskusje były wyjątkowo merytoryczne i uwagę zwracało wzajemne podejście, pełne szacunku i zainteresowania. W obliczu gorących sporów historycznych, przesyconych emocjami, takie zachowanie nie jest oczywiste, a jest rezultatem stałej, rzeczowej wymiany w ramach uprzednich seminariów<sup>13</sup>.”

<sup>11</sup> Dotychczasowe tematy: 2003 „Życie w czasach dyktatury. Problemy edukacji społecznej młodzieży w muzeach i placówkach historycznych”; 2004 „Problem dyktatur w nauczaniu historii. Doświadczenie z czasów okupacji”; 2005 „Podporządkowanie się – dostosowanie – opór. Dzień codzienny dyktatury”; 2006 „Pamięć historyczna na Ukrainie”; 2007 „Reprezentacja systemów totalitarnych w muzeach Europy Środkowej”.

<sup>12</sup> Patrz dyskusja konkurujących ze sobą pamięci w S. Troebst, *Holodomor oder Holocaust?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 4 VII 2005, s. 8.

<sup>13</sup> Sprawozdanie z V Seminarium Miejsc Pamięci 19-21 kwietnia 2007 r. przygotowane przez Petra Hausteina, opublikowane na stronie [www.stiftung-aufarbeitung.de](http://www.stiftung-aufarbeitung.de)

Ta seria spotkań jest przykładem, jak poprzez kontynuację i dbałość o kontakty i rozwój kultury dyskusji można stworzyć wzajemną akceptację i otwartość na odmienne punkty widzenia oraz zaufanie. Zaufanie jest punktem wyjścia, aby otwarcie rozmawiać o ranach przeszłości i wspólnie zastanowić się nad formą prezentacji tego tragicznego rozdziału wspólnej historii w muzeach, na wystawach oraz w pracy edukacyjnej. Nawet jeżeli takie spotkanie nie pozostawia znaczących śladów w statystyce Fundacji „Krzyżowa”, to wpływa ono bardzo istotnie na pogłębianie stosunków i rozbudowę sieci, która będzie długotrwale wspierała porozumienie. Polsko-niemiecki dyskurs odgrywa podczas takiego forum podrzędną rolę, chociaż nie jest pominięty. Można to tłumaczyć tym, że historyczno-polityczne utarczki między Polską a Niemcami postrzegane są w międzynarodowym kontekście jak kłótnia w rodzinie. Okazuje się, że linia konfliktu w tych nieporozumieniach nie ma narodowego charakteru, ale przebiega wzdłuż ideologicznych i politycznych granic i podziałów.

Kolejnym problemem jest asymetria we wzajemnej znajomości historii, która prowadzi do błędnej interpretacji i niesłusznych zarzutów. Jeżeli przykładowo przedstawiana jest wystawa „Oblicza totalitaryzmu” Domu Spotkań z Historią z Warszawy, natychmiast rodzi się pytanie, jak byłaby ona odebrana w Niemczech. Wystawa pokazuje jednostkę wobec totalitaryzmu; „Oblicza” przedstawiają istotę totalitarnego doświadczenia XX-wiecznej Europy z wielu perspektyw narodowych. Główny akcent położony jest na jego apogeum: II wojnę światową. Wystawa mówi o wielkim procesie historycznym, jaki dokonał się w ubiegłym wieku: od narodzin dwóch odrębnych, ale splecionych ze sobą europejskich totalitaryzmów – komunizmu i nazizmu – poprzez ich triumf w czasie II wojny światowej, po upadek nazizmu i dalszą ekspansję komunizmu. Na przykładzie losów pojedynczych osób przedstawiono historię XX w. Na wystawie głównym środkiem przekazu są świadectwa historyczne. Poza lapidarnym komentarzem, w każdej z jej części widz kontaktuje się wyłącznie z zapisami „ze środka” wydarzeń<sup>14</sup>.

Na potrzebę pokazania wystawy w Miejscu na rzecz Upamiętniania Działalności Niemieckiego Ruchu Oporu polsko-niemiecka grupa przerobiła wybrane fragmenty, aby były lepiej zrozumiałe dla niemieckich odbiorców. Podczas kwietniowego seminarium Miejsca Pamięci w 2007 r. Zuzanna Bogumił, współpracownik Domu Spotkań z Historią, opowiadała, że w szczególności niemieccy odbiorcy krytykowali rzekomo relatywizujący dobór formy i treści przedstawianych zbrodni narodowego socjalizmu. Takie uwagi pojawiały się na początku realizacji projektu i z czasem ucichły. Zastanawiano się również, czy celem wystawy jest zrównanie obu systemów. Dalsze wątpliwości wzbudził brak wzmianek o powstaniu w warszawskim getcie w 1943 r. Ten zarzut nie może być w całości przyjęty, ale faktycznie

<sup>14</sup> Dom Spotkań z Historią powstał z inicjatywy ośrodka KARTA i Miasta st. Warszawy. Więcej informacji na temat stałej wystawy „Oblicza totalitaryzmu” na [www.dsh.waw.pl](http://www.dsh.waw.pl)



według Z. Bogumił poświęcono temu powstaniu zbyt mało miejsca. Doszło już przecież do niezręcznych sytuacji podczas wizyt niemieckich polityków w Polsce lub też oficjalnych przemówień, gdy mylono Powstanie Warszawskie z 1944 r. z powstaniem w getcie warszawskim. Na potrzeby prezentacji wystawy w Niemczech zostanie ona rozszerzona o elementy historii już dobrze zakorzenione w polskiej świadomości historycznej, ale całkowicie nowe dla niemieckich odbiorców, jak np. wojna polsko-sowiecka w 1919-1920 roku i „cud nad Wisłą”.

Po prezentacji wystawy „Oblicza totalitaryzmu” na seminarium zaprezentowano koncepcję ekspozycji w Domu Terroru w Budapeszcie przez Arona Mathe, współpracownika muzeum<sup>15</sup>. Jest to kolejne miejsce, które zestawia dwa ustroje totalitarne na jednej wystawie. Wspólnym mianownikiem dla obu systemów jest pokazanie na wystawie wspomnień osób torturowanych, poniżonych i deportowanych podczas dyktatury narodowosocjalistycznej lub komunistycznej. Na pytanie jednego z niemieckich uczestników, czy i w jaki sposób odróżniono na wystawie ideologiczne podstawy niemieckiej okupacji od sowieckiej, Aron Mathe odpowiedział, że nie stosowano żadnego rozróżnienia. Skupiono się na pokazaniu skutków represji. Ekspozowane przedmioty miały na celu wywołanie określonych emocji, a drugoplanowe było zachowanie ich autentyczności, np. cele więzienne wyposażono w sprzęty z różnych innych więzień. Podczas oceny koncepcji tego muzeum, polscy i niemieccy uczestnicy zgodnie stwierdzili, że taki sposób rekonstrukcji historii poprzez świadome opieranie jej na emocjach nie jest najlepszym rozwiązaniem<sup>16</sup>. Taką opinię podzielili również rosyjscy uczestnicy z Muzeum Perm-36. Problemem do przedyskutowania był sposób przedstawiania i przekazywania historii, a w dużo mniejszym stopniu narodowa interpretacja wydarzeń. Kwestią sporną było tutaj pytanie w jakim stopniu można politycznie zinstrumentalizować historię. Referent z Domu Terroru już na wstępie zaznaczył, że muzeum powstało jako kontrapunkt do dominującej wówczas interpretacji historii przez postkomunistów na Węgrzech. W takim układzie można mówić o faktycznej wojnie o interpretację historii, która wynika z aktualnej koniunktury politycznej, a w mniejszym stopniu z wyniku badań historycznych nad tematami poruszonymi na wystawie.

Poznawanie innej perspektywy nie jest zadaniem łatwym, ale właśnie do takich działań powinna skłaniać atmosfera Krzyżowej. Aby zmniejszyć, a wreszcie zlikwidować asymetrię między Niemcami a Polakami, między Europą Wschodnią a Zachodnią, niezbędne są spotkania i wymiana. Warto zacząć od małych kroków. Na przykład co roku w Krzyżowej goszczą uczniowie liceum im. Roberta Boscha w Hildesheim. Podczas wymiany poznają historię Polski, kraj i ludzi, dzięki czemu

<sup>15</sup> W tym miejscu przy ul. Andrassy 60 stał dom, w którym w 1944 r. mieściła się główna kwatera węgierskich narodowych socjalistów, tzw. Strzałokrzyżowców. Od 1945 r. do 1956 r. budynek był siedzibą sowieckich tajnych służb i wielokrotnie miejscem tortur i represji. Muzeum zostało otwarte 22 kwietnia 2002 r.

<sup>16</sup> Patrz: Sprawozdanie przygotowane przez Petra Hausteina.

podchodzą do tematyki polskiej prezentowanej w mediach czy przez opinię publiczną z zupełnie inną wrażliwością. Podobnych inicjatyw są setki, a nawet tysiące, wystarczy spojrzeć na liczbę wspartych przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży wymian szkolnych w ostatnich dziesięciu latach<sup>17</sup>. Jednakże jest ich wciąż zbyt mało.

W jednym z ostatnich wywiadów były minister spraw zagranicznych Stefan Meller mówił, że od 1989 r. brakuje w polsko-niemieckim dialogu elementów psychopolitycznych. Słynne objęcie w Krzyżowej 12 listopada 1989 r. było czymś zupełnie innym.

„Czy objęcie Mazowieckiego miałyby być już wszystkim? Chodzi o to, aby objąć całą Polskę. Polska jest zranionym krajem i przez jakiś czas takim pozostanie (...), a aby kogoś objąć trzeba być z nim na równym poziomie”<sup>18</sup>.

Takie spostrzeżenie jest przekonujące. Mazowiecki i Kohl przypieczętowali poprzez swój gest proces, który wówczas dla wielu ludzi z jednej i drugiej strony Odry jeszcze się nie zaczął i nawet do dzisiaj nie został zakończony. Proboszcz parafii Grodziszczce/Krzyżowa, Bolesław Kałuża (zm. 2005), który w dużym stopniu był odpowiedzialny za przygotowanie mszy pojednania, w ten sposób opisywał nastrój swoich parafian w ten listopadowy dzień 1989 r.:

„To palec Boży przywiódł ich w to miejsce, które stało się symbolem tego, co nadejdzie. Dla moich parafian było to nie tylko wielkie przeżycie religijne. Znaczna ich część – bo nie wszyscy – zapamiętała tę uroczystość jako znak pokoju. Ziarno zrozumienia zostało zasiane. Jaki z tego będzie plon – czas pokaże. Zresztą trudno wyznaczyć datę całkowitej przemiany świadomości. To proces idący przez pokolenia”<sup>19</sup>.

Młodzież polska i niemiecka, ukraińska czy francuska żegnająca się po tygodniowym pobycie w Krzyżowej jest już na „równym poziomie”. Nie poruszają tematu pojednania, które wymaga przyznania się do winy i przebaczenia, ale prowadzą kontrowersyjne dyskusje o przeszłości i przyszłości, o własnych poglądach i politycznych wizjach rozwoju Europy. Młodzież w zdecydowanie mniejszym stopniu oczekuje „psychopolitycznych elementów” na rzecz konkretnych politycznych przedsięwzięć w kierunku demokratycznej i zjednoczonej Europy.

<sup>17</sup> Od 1993 r., początku działalności PNWM, do końca 2006 r. wsparło 40 907 przedsięwzięć w polsko-niemieckiej wymianie, w których wzięło udział 1 601 871 osób. Patrz.: Statystyka DPJW [www.dpjw.org](http://www.dpjw.org)

<sup>18</sup> „Neue Züricher Zeitung” online, 27 VIII 2007. Meller kontynuuje swoje rozważania: „Ale w tej wojnie nic nie było równo rozłożone. Wiele zależy od niemieckich elit, czy one sobie uświadomią, że pokonanie wojny, jak to miało miejsce, przebiegało inaczej niż by mogło. Wiele pytań, nie tylko kwestia własności, nadal pozostaje otwartych, i dlatego tak łatwo można skupić polską opinię publiczną wokół jednej opinii. Często wydaje mi się, że stoimy przed metalowymi barierami, które pochodzą z innych epok i nie jesteśmy w stanie ich zniszczyć. Potrzebujemy wizji politycznych”.

<sup>19</sup> *Ku nowej Europie, czyli jak powstała Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego*, Towarzystwo Przyjaciół Krzyżowej, Wrocław 1997, s. 27.



D. Zagrodzka kończy swój artykuł z 1997 r. takim apelem:

„W procesie polsko-niemieckiego pojednania nastaje powoli nowa era. W swojej krótkiej historii było ono nastawione głównie na przezwycięzenie skutków wojny, hitleryzmu – było to podawanie sobie rąk nad grobami. Ten silny impuls powoli wygasa. Istnieje obawa, że wraz z odejściem generacji wojennej ten ważny proces może utknąć wśród całkiem nowych stereotypów. Czas pomyśleć o tym, jak zbliżyć do siebie nie polityków, ale zwykłych Niemców i zwykłych Polaków”<sup>20</sup>.

Właśnie w Krzyżowej przez ostatnie 10 lat dochodzi do takiego zbliżenia „zwykłych” Polaków i Niemców.

ANNEMARIE FRANKE

Członek zarządu Fundacji „Krzyżowa”  
dla Porozumienia Europejskiego

Tłumaczenie: Katarzyna Młynczak

(Więcej informacji o działalności Fundacji na stronie  
[www.krzyzowa.org.pl](http://www.krzyzowa.org.pl)).

## DIALOG POLSKO-NIEMIECKI W MIĘDZYNARODOWYM DOMU SPOTKAŃ MŁODZIEŻY W OŚWIĘCIMIU

*„Może przez to spotkanie nie zmienimy świata,  
ale na pewno zmieniliśmy siebie”. Maciek, 2007.*

Tak podsumował swój udział w międzynarodowych warsztatach fotograficznych odbywających się w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży (MDSM) w Oświęcimiu 2007 r. jeden z uczestników. W istocie pojedynczy projekt edukacyjny, bez względu na jego wyjątkowość, poziom merytoryczny i determinację uczestników nie jest w stanie wpłynąć, a przez to zmienić świata. Niemniej jednak kiedy spojrzymy na pracę Domu Spotkań w szerszej perspektywie, dostrzegamy że historia Domu to setki, tysiące spotkań. Spotkania te miały każdorazowo wiele wymiarów, płaszczyzn, znaczeń i form. Młodzi ludzie przybywający do Domu Spotkań w Oświęcimiu konfrontowani byli z trudną historią: z historią ludzi zniewolonych w obozie koncentracyjnym i zagłady KL Auschwitz-Birkenau. W szerszej perspektywie natomiast, z historią skomplikowanych stosunków polsko-niemiecko-żydowskich. W MDSM, co szczególnie ważne, czekało ich także spotkanie i dialog – czasem trudny i bolesny – z rówieśnikami z innego kraju.

<sup>20</sup> „Gazeta Wyborcza”, 26 VI 1997, s. 16.